

Co robiłam w '89?

Mária Štefánková

A co powinnam była robić? Miałam wtedy 38 lat, rodzinę, troje dzieci, zatrudnienie, ogródek, tłumaczenia... pracowałam, ile mi sił starczało. Pierwsza zasadnicza zmiana w tym roku dotyczyła miejsca pracy: po piętnastu latach zamieniłam stojące wody w wydawnictwie Smena na redakcję miesięcznika literackiego „Slovenské pohľady”. W redakcji panowała już wtedy odrobinę podwyższona temperatura. Zachowywaliśmy się jak ostrożni rewolucjoniści, żyjąc w oczekiwaniu CZEGOŚ NOWEGO. Prawdziwym aktem odwagi wydawało nam się opublikowanie opowiadania Martina M. Šimečka¹! Wielkiego czynu dokonał naszym zdaniem Milan Šútovec, uczestnicząc w pogrzebie Dominika Tatarki², na którym było gęsto odbezpieki! Jeśli wtedy nie zagrażało to już życiu, to bezpieczeństwo egzystencji było jeszcze w dużym stopniu zagrożone. A temperatura podnosiła się coraz bardziej. Do redakcji zgłosił się jakiś nieśmiały człowiek prosto z którejś kotłowni i przyniósł jakiś artykuł, recenzję, czy materiał... nie pamiętam co to właściwie było. Ale opublikowaliśmy to. Po kilku tygodniach widziałam tego samego człowieka jak w schludnej zielono-białej czapce (budajce) przemawiał do tłumów. W naszej redakcji drzwi nagle przestały się zamykać – wiele osób wykorzystując wygodne i strategiczne położenie redakcji, przychodziło do nas po nowe wieści, wypić kawę, herbatę, czy poprosić o nowy numer pisma, które w owym czasie cieszyło się ogromnym zaufaniem. Cały nakład błyskawicznie się rozchodził. Dodatkowe numery chętnie rozdawaliśmy, ale szafy z ostatnimi egzemplarzami musiałam bronić jak lwica.

A potem wybuchło. Euforia, dynamika, zachwyty, jedność, naród na Placu SNP. Wiele idei wymyślono w naszej redakcji, w wielu sprawach podjęto decyzję, przychodzili do nas bowiem Fedor Gál, Peter Zajac, Eugen Gindl, Peter Tatár, Kornel Földvári, Agnes Snopkova i wielu innych zaangażowanych w aksamitną rewolucję. Wielu kolegów z naszej redakcji zdecydowało się później na karierę polityczną: Rudolf Chmel, Milan Zemko, Milan Šútovec. Miałam wrażenie, że stoję przy kociołku, w którym gotuje się historia, niemal wszystkich jej „kucharzy” znałam osobiście, zwracaliśmy się bowiem do siebie po imieniu. Wracając do domu wieczorami, zastanawiałam się w tramwaju, co ugotuję, byle to trwało jak najkrócej i było tego jak najwięcej. Zastanawiałam się, czy demonstracje na placu SNP będę śledziła w telewizji, równocześnie piorąc, prasując, pomagając dzieciom w lekcjach, szyjąc, robiąc

¹ Martin M. Šimečka (ur. 1957) – słowacki pisarz i dziennikarz, w latach 1997-2006 redaktor naczelny jednego z głównych słowackich dzienników „SME”.

² Dominik Tatarka (1913-1989) – słowacki pisarz, protestował przeciwko inwazji wojsk Układu Warszawskiego na Czechosłowację w 1968 roku, wydawał w podziemnych wydawnictwach, był jednym z nielicznych słowackich sygnatariuszy Karty 77.

korektę, na którą nie starczyło mi czasu w ciągu dnia czy też raczej dzieci nakarmię, ubiorę i zabiorę z powrotem do centrum miasta, na Plac SNP – tam, gdzie tysiące ogarniętych euforią ludzi, aby mogły być bezpośrednimi świadkami przełomowych wydarzeń, uczestnikami niewiarygodnych zmian, by to doświadczenie towarzyszyło im później w dorosłym życiu, by wiedziały, jak było naprawdę, by nie dawały wiary późniejszym kłamstwom. Najczęściej wybierałam to drugie rozwiązanie.

Tłumaczyła **Bogumiła Suwara**

Mária Štefánková – redaktorka w wydawnictwie i czasopiśmie literackim, recenzentka, autorka literatury dla dzieci.